

# Waldemar Chrostowski

---

## Czy Żydzi "nie podobają się Bogu i są wrodozy wszystkim ludziom" (!tes 2,15)? : niewiara w Jezusa Chrystusa a wrogość wobec Niego i Jego wyznawców

---

Collectanea Theologica 70/2, 47-68

---

2000

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

WALDEMAR CHROSTOWSKI, WARSZAWA

## **CZY ŻYDZI „NIE PODOBAJĄ SIĘ BOGU I SĄ WRODZY WSZYSTKIM LUDZIOM” (1TES 2,15)? NIEWIARA W JEZUSA CHRYSTUSA A WROGOŚĆ WOBEC NIEGO I JEGO WYZNAWCÓW**

W kontekście nawiązywania dialogu Kościoła z Żydami i judaizmem nasiliły się wezwania do wnikliwego przeglądu chrześcijańskiej tradycji teologicznej pod kątem tych jej składników, które mają albo mogą mieć wydźwięk antyżydowski, antyjudaistyczny, bądź antysemitki<sup>1</sup>. Te żądania nie ominęły również pism Nowego Testamentu, które jako normatywne dla wiary chrześcijańskiej, odgrywają w chrześcijaństwie rolę absolutnie wyjątkową. Na fali krytyki, podnoszonej szczególnie często w ostatnich dekadach, pojawiły się nawet swoiste „katalogi”, wyliczające miejsca Nowego Testamentu stanowiące przedmiot szczególnych zastrzeżeń i krytyki<sup>2</sup>. Uprzedzając wszystko, co na ten temat można i należy powiedzieć, wiarygodność dialogu wymaga, aby krytyczny przegląd własnej tradycji religijnej dotyczył również strony żydowskiej. Przecież w judaizmie nie brakuje elementów, które z kolei mają wydźwięk antychrześcijański, antykatolicki bądź antykościelny. Proces „oczyszczania pamięci”, z racji jego wiarygodności jak i skuteczności, powinien być obustronny.

Dwie zasadnicze okoliczności sprawiają, że wśród tekstów Nowego Testamentu fragment 1Tes 2,14-16 jest umieszczany w czołówce tych, które należałoby rzetelnie zbadać i przemyśleć. Po pierwsze, ogromna większość zajmujących się tą problematyką nie zna oryginału greckiego i musi polegać wyłącznie na przekładach, te natomiast bywają rzeczywiście bardzo dosadne. Po drugie, chodzi o najstarsze pismo Nowego Testamentu, napisane przez apostoła Pawła zanim powstały kanoniczne Ewangelie. Obie te okoliczno-

<sup>1</sup> Podkreślam to rozróżnienie wbrew stereotypowemu obejmowaniu wszystkich tych zjawisk wspólną nazwą „antysemityzmu”. Nie oznacza to wcale bagatelizowania antyżydowskości i antyjudaizmu, natomiast pozwala precyzyjniej i pełniej przyjrzeć się ich podległości i uwarunkowaniom.

<sup>2</sup> Craig E. Evans wylicza następujące teksty: Mt 3,7-10; 23,27-33. 34-36. 37-38; J 8,42-47; Dz 7,51-53; 13,46-48; 18,6; 28,25-29; Rz 11,28; 1Tes 2,14-16; Ap 2,9; 3,9 – *Faith and Polemic: The New Testament and First Century Judaism*, w: C.E. Evans, D.A. Hagner (wyd.), *Anti-Semitism and Early Christianity. Issues of Polemic and Faith*, Minneapolis 1993, s. 1-3.

ści zwróciły również uwagę strony żydowskiej, która odnosi się do tego fragmentu z wielkim sarkazmem. Wcale nierzadko przybiera on takie rozmiary, iż cały Nowy Testament traktuje jako dzieło antyżydowskie czy wręcz antysemickie. Takie stawianie sprawy ma ten skutek, iż zwalnia od wnikliwej refleksji nad dyskusyjnym tekstem, zastępując ją cierpkimi uwagami pod adresem chrześcijan. Gorzej, gdy tę strategię przyjmują egzegeci, teologowie i komentatorzy chrześcijańscy, a – niestety – to się także zdarza.

### **Autentyczność i jedność literacka Pierwszego Listu do Tesaloniczan**

Wspólnota chrześcijańska w Tesalonice była drugą – po niewielkiej liczebności w Filipi (Dz 16,11-40) – założoną przez Pawła na terenie Europy (Dz 17,1-9). Apostoł przybył do Macedonii w 50 r., czyli podczas drugiej podróży misyjnej. Wśród uczonych dominuje zgoda, że Pierwszy List do Tesaloniczan powstał niedługo później, to znaczy w 51 r., w Koryncie i zapoczątkował aktywność pisarską apostoła. Wraz z narodzinami badań historyczno-krytycznych powstały jednak wątpliwości odnośnie do jego autentyczności i jedności literackiej. W drugiej połowie XIX w. celowała w tym przede wszystkim tzw. szkoła tybingeńska, zaś jej zastrzeżenia pochodziły przede wszystkim ze specyficznego spojrzenia na osobę i posłannictwo św. Pawła. Te zastrzeżenia i obawy, poddane rzeczowej i wszechstronnej krytyce, nie wytrzymały próby czasu<sup>3</sup>. Pojawiły się też nowe hipotezy, upatrujące w kanonicznym Pierwszym Liście do Tesaloniczan dwa pierwotnie niezależne pisma<sup>4</sup>, ale zawarte w nich argumenty również nie są przekonujące. Obecnie autentyczność i jedność literacka 1 Tes nie są

<sup>3</sup> Szerzej zob. W.G. K u m m e l, *Das literarische und geschichtliche Problem des ersten Thessalonicherbriefes*, w: *Neotestamentica et Patristica. Festschrift O. Cullmann*, Leiden 1962, s. 213-227.

<sup>4</sup> K.G. E c k a r t, *Der zweite echte Brief des Apostels Paulus an die Thessalonicher*, ZTK 58 (1961), s. 30-44, utrzymuje, że jedno, obejmujące 1,1-2,12 + 2,17 oraz 3,4.11-13, zostało zawieszone do Tesaloniki przez Tymoteusza, natomiast drugie, obejmujące 3,6-10; 4,13 – 5,11 + 4,9-10a oraz 5,23-26.28, zostało napisane już po jego wyjeździe; ponadto w skład kanonicznego 1 Tes wchodziły rozmaite dodatki redakcyjne, które nadały piśmu ostateczny kształt. Lecz W. S c h m i t h a l s, *Die Thessalonicherbriefe als Briefkompositionen*, w: *Zeit und Geschichte. Festschrift R. Bultmann*, Tübingen 1964, s. 295-315, oraz *Die historische Situation der Thessalonicherbriefe*, *Theologische Forschung* 35 (1965), s. 89-157, sugeruje odmienny podział: pierwszy list to 1,1 – 2,12 oraz 4,2 – 5,28, natomiast drugi to 2,13 – 4,1. Obydwa listy pozostawałyby w ścisłym związku z dwoma innymi, które złożyły się na 2Tes: jeden zachowany w 1,1-12 oraz 3,6-16, natomiast drugi zachowany w 2,13-14 oraz 3,1-3 (5).17-18. Odnośnie do wzajemnych związków 1 i 2 Tes zob. np. J. S t ę p i ę n, *Problem wzajemnego stosunku literackiego Listów do Tesaloniczan i próby jego rozwiązania*, RBL 13 (1960), s. 414-435; t e n ż e, *Autentyczność Listów do Tesaloniczan*, CT 34 (1963), s. 91-182; zob. też R.W. T h u r s t o n, *The Relationship between the Thessalonians Epistles*, *Expository Times* 85(1972), s. 52-56.

poważnie kwestionowane, trwają natomiast naukowe debaty na temat autentyczności 2 Tes<sup>5</sup>.

W każdym komentarzu zwraca się uwagę na dosadny język i treść fragmentu 1 Tes 2,14-16 oraz na jego polemiczny charakter. Mając to na względzie, część uczonych przyjmujących Pawłowe autorstwo Listu kwestionuje autentyczność tego fragmentu, uznając go za późniejszy dodatek. Nie brakuje opinii, że tak radykalne spojrzenie na Żydów i ich religię nie może pochodzić od Pawła, lecz jest dziełem jakiegoś glosatora pochodzenia pogańskiego<sup>6</sup>. Takie postawienie sprawy usuwa niezręczność wynikającą z faktu, że przypisywanie Pawłowi antysemityzmu jest zabiegiem groteskowym. Natomiast od założonego z góry wykluczenia Pawłowego autorstwa i negocjowania żydowskiego tła i zaplecza dyskryminowanego fragmentu, już tylko krok do forsowania tezy o „pogańskim”, a więc antyżydowskim znaczeniu tekstu. Na ogół prowadzi to do rychłego rozciągania oskarżeń o antysemityzm na cały Nowy Testament. Taką redukcję myślową widać wyraźnie w podejściu reprezentowanym przez uczonych żydowskich, przyjmowanym przez niektórych chrześcijan. Dla ilustracji zacytujmy jedną z tego rodzaju opinii, którą przedłożył Samuel Sandmel: „Nowy Testament stanowi składnicę wrogości wobec Żydów i judaizmu. Wielu, czy być może nawet większość chrześcijan, jest całkowicie wolna od antysemityzmu, ale chrześcijańskie Pismo jest nim przesiąknięte”<sup>7</sup>.

Kwestionując Pawłowe autorstwo tego fragmentu przytacza się różne argumenty. Najważniejszym ma być odmiennosc formy literackiej i treści, odróżniająca go od całości 1Tes. Pojawiła się sugestia, że motyw dziękczynienia wprowadzony w 2,13 wespół z trzema następnymi wierszami stanowi dodatek, a zatem od 2,12 powinno się przejść wprost do 2,17. Ponad półtora wieku temu F.C. Baur wyraził pogląd, że ów dodatek ma wyźwięk antyżydowski, a zatem nie może pochodzić od Pawła<sup>8</sup>.

<sup>5</sup> Syntezę aktualnego stanu badań zob. np. I.H. Marshall, *Listy do Tesaloniczan*, w: B.M. Metzger, M.D. Coogan (red. naukowa), *Słownik wiedzy biblijnej*, Prymasowska Seria Biblijna, Warszawa 1997, s. 458-460.

<sup>6</sup> Widać to w rekonstrukcji początków 1Tes zaproponowanej przez K.G. Eckarta; współcześnie taki pogląd podzielają np.: B. Pearson, *1 Thessalonians 2,13-16: A Deutero-Pauline Interpolation*, HTR 64 (1971), s. 79-91; H. Boers, *The Form-critical Study of Paul's Letters: 1 Thessalonians as a Case Study*, NTS 22 (1975-76), s. 140-158. C. Thoma, *Christliche Theologie des Judentums*, Der Christ in der Welt VI, 4a/b, Aschaffenburg 1978, s. 238-239; D. Schmidt, *1 Thess 2,13-16: Linguistic Evidence for an Interpolation*, JBL 102 (1983), s. 269-279; N.A. Beck, *Mature Christianity*, Susquehanna University Press 1985, s. 40-46.

<sup>7</sup> S. Sandmel, *Anti-Semitism in the New Testament?* Philadelphia 1978, s. 160.

<sup>8</sup> F.C. Baur, *Paul. The Apostle of Jesus Christ*, London 1875-76 (dwutomowy oryginał niemiecki został wydany w 1845 r.)

Ku temu pogładowi skłaniało się wielu uczonych, bezkrytycznie go powtarzając i rozwijając. Z kolei słowa „ale przyszedł na nich na koniec gniew Boży” (w. 16b), z aorystem *ephthasen* wskazującym na coś, co się już dokonało, bywają traktowane jako wyraźna aluzja do wydarzeń związanych z oblężeniem i zagładą Jerozolimy przez Rzymian oraz utratą żydowskiej państwowości w 70 r. Skoro tak, tekst 1 Tes 2,14-16 pochodziłby właśnie z tego okresu<sup>9</sup>, odzwierciedlając przewrotną satysfakcję chrześcijan pogańskiego pochodzenia z narodowo-religijnej klęski Żydów i ich życia religijnego. Ale ponieważ słownictwo i styl fragmentu nie odbiegają od tego, jaki cechuje to i pozostałe pisma apostoła Pawła, zatem Daryl Schmidt sugeruje, że chodzi o wstawkę naśladowczą język apostoła<sup>10</sup>. Jeszcze inny argument, wytaczany przeciw autentyczności literackiej tego tekstu, ma stanowić jego teologiczna nieprzystawalność do poglądów wyłożonych przez Pawła w Liście do Rzymian 9-11. Pawłowe autorstwo tych rozdziałów nie ulega wątpliwości, a tymczasem, w odróżnieniu od 1 Tes, nie ma tam mowy o ostatecznym sądzie Boga, podkreśla się natomiast trwałość przymierza Izraela z Bogiem.

Wbrew tym zastrzeżeniom i sugestiom nie istnieją żadne dowody na to, że tekst 1 Tes 2,14-16 został dodany do kanonicznego Listu. Takie hipotezy „odzwierciedlają podyktowane dobrą wolą próby odmówienia Pawłowi powiedzenia czegoś, czego nie powinien był powiedzieć”<sup>11</sup>. Wszystkie przytaczane argumenty są sztuczne, zaś podnoszone trudności można dość łatwo wyjaśnić w inny, bardziej przekonujący sposób. Nic dziwnego, że istnieje znacznie obfitsza literatura opowiadająca się za Pawłowym autorstwem tego fragmentu<sup>12</sup>. Również przekaz tekstu, poświadczony w wydaniach krytycznych, nie wzbudza podejrzeń ani wahań<sup>13</sup>. Donald A. Hugner słusznie akcentuje, że większość autorów

<sup>9</sup> Zob. B. Pearson, *1 Thessalonians 2,13-16: A Deutero-Pauline Interpolation*, s. 81-91.

<sup>10</sup> D. Schmidt, *1 Thess. 2,13-16: Linguistic Evidence for an Interpolation*, s. 276.

<sup>11</sup> D.A. Hugner, *Paul's Quarrel with Judaism*, w: *Anti-Semitism and Early Christianity*, s. 131.

<sup>12</sup> Przykładowo: G. Luedemann, *Paulus und das Judentum*, Munich 1983, s. 25-27; oraz trzy ważne publikacje I. Broca: „Antisemitismus” und Judenpolemik im Neuen Testament: Ein Beitrag zum besseren Verstaendnis von 1 Thess 2,14-16, *Biblische Notizen* 20 (1983), s. 58-91; tenżc, „Der ganze Zorn ist schon uber sie gekommen”: Bemerkungen zur Interpolationshypothese und zur Interpretation von 1 Thess 2,14-16, w: R.F. Collins (wyd.), *The Thessalorian Correspondence*, BETL 87, Leuven 1990, s. 137-159; tenżc, *Antijudaismus in Neuen Testament? Versuch einer Annaeherung anhand von zwei Texten (1Thess 2,14-16 und Mt 27,24f)*, w: L. Oberlinner, P. Fiedler (wyd.), *Salz der Erde – Licht der Welt. Exegetische Studien zum Matthaesevangelium*, Stuttgart 1991, s. 321-355; a także T.A. Hugner, *Paul's Quarrel with Judaism*, s. 131.

nie ma żadnych trudności z włączeniem spornej perykopy w strukturę bliższego i dalszego kontekstu 1 Tes<sup>14</sup>. Pewną nieregularność składni tłumaczy radykalny charakter wypowiedzi, a także wykorzystywanie w niej tradycyjnego tworzywa<sup>15</sup>. Natomiast w zamykającym ten fragment zdaniu zawartym w w. 16b, jeżeli rzeczywiście nawiązuje ono do konkretnych wydarzeń historycznych, można widzieć aluzję do wydarzeń, które wyprzedziły w czasie zburzenie Jerozolimy i świątyni. Mogłaby to być np. reminiscencja masakry Żydów na dziedzińcu świątynnym dokonanej w 48 lub 49 r.<sup>16</sup>, albo odzwierciedlenie nastrojów, zwłaszcza we wspólnotach żydowskich w diasporze, spowodowanych wieściami o wypędzeniu Żydów z Rzymu przez cesarza Klaudiusza w 49 r.<sup>17</sup> Ta druga możliwość jest w tym przypadku o tyle prawdopodobna, że właśnie w Koryncie Paweł spotkał dwoje Żydów – Pryscyllę i Akwilę – wypędzonych z Rzymu, u których zamieszkał i z którymi się zaprzyjaźnił (Dz 18,2-3). Ich wspomnienia na pewno wywarły na nim duże wrażenie. Możliwe również, że chodzi o aluzję do jeszcze innych wydarzeń, których szczegółów po prostu nie znamy<sup>18</sup>. Jednak najbardziej prawdopodobne jest przypuszczenie, że mamy tu do czynienia z aorystem, który wyraża profetyczny czas dokonany, typowy dla proroków biblijnego Izraela. Mówią oni o wydarzeniach przyszłych, także eschatologicznych, z taką samą pewnością, z jaką przedstawiają i oceniają to, co się już wydarzyło<sup>19</sup>.

Struktura 1 Tes jest dość przejrzysta, a mimo to komentatorzy różnicie ją określają. Jedni<sup>20</sup> upatrują w Liście trzy główne części: 1. wprowadzenie (1,1-5), 2. zasadniczy trzon (1,6 – 5,24), oraz 3. zakończenie (5,25-28), przy czym część drugą dzielą na dwie sekcje: 1,6 – 3,13, w której Paweł rozwija temat osobistych więzi z Kościołem w Tesalonicie, oraz

<sup>13</sup> T. Baarda, nawiązując do XIX-wiecznego komentatora żydowskiego nazwiskiem Rodrigues, który traktował tekst 1 Tes 2,14-16 jako późniejszy dodatek, podkreśla, że nie było ani nie ma po temu żadnych powodów, zob. *1 Thess. 2,14-16: Rodriguez in „Nestle-Aland”*, *Nederlands Theologisch Tijdschrift* 39 (1985), s. 186-193.

<sup>14</sup> D.A. Hugner, *Paul's Quarrel with Judaism*, s. 132, przyp. 16.

<sup>15</sup> Zob. też J.W. Simpson, Jr., *The Problem Posed by 1 Thessalonians 2,15-16 and a Solution*, *HBT* 12(1990)1, s. 52-54.

<sup>16</sup> Por. R. Jewett, *Thessalonians Correspondence*, s. 37-38.

<sup>17</sup> E. Bammel, *Judenverfolgung und Naherwartung*, *ZTK* 56 (1959), s. 249-315.

<sup>18</sup> Zob. J. Coppens, *Miscellanea biblica. LXXX: Une diatribe antijuive dans 1Thess. II,13-16*, *ETL* 51 (1975), s. 90-95.

<sup>19</sup> G.E. Okeke, *1 Thessalonians 2,13-16: The Fate of Unbelieving Jews*, *NTS* 27 (1980-81), s. 130; D.A. Hugner, *Paul's Quarrel with Judaism*, s. 132.

<sup>20</sup> Tak np. E.M. Krentz, *Thessalonians, First and Second Epistles to the*, w: D.N. Freedman (red.), *The Anchor Bible Dictionary*, t. 6, Doubleday 1992, s. 515.

4,1-5,23, która stanowi tzw. wielką parenezę, zachęcającą adresatów do życia zgodnego z wymogami głoszonej przez apostoła Ewangelii. Inni<sup>21</sup>, po otwierającej List formule pozdrowienia, dopatrują się czterech części: 1. dziękczynienie (1,2-10), 2. apologia apostołska (2,1-12), 3. temat paruzji (2,17-3,12), 4. zachęta (4,1-5,22). Jeszcze inni<sup>22</sup>, powołując się na znane i cenione w starożytności reguły kompozycyjne, dopatrują się w 1 Tes siedmiu części: 1. wprowadzenie (*exordium*): 1,1-10; 2. narracja (*narratio*): 2,1-3,10; 3. modlitwa (*partitio*): 3,11-13; 4. zachęta (*probatio*): 4,1 – 5,3; 5. epilog (*peroratio*): 5,4-11; a także 6. napomnienie: 5,12-22, oraz 7. zakończenie: 5,23-28.

Niezależnie od tego, za którą z powyższych propozycji się opowiemy, tekst 2,14-16 jest dobrze wkomponowany w strukturę całego Listu. Najpierw (1,1) Paweł przedstawia autorów, wymieniając również Sylwana i Tymoteusza, oraz Kościół Tesaloniczan jako adresatów pisma. Następuje dziękczynienie (ww. 2-3), odnoszące się ogólnie do dzieła wiary, trudu miłości i wytrwałej nadziei adresatów, oraz wprowadzające główne tematy Listu nawiązanie do pobytu apostoła w stolicy Macedonii (ww. 3-10). W owocach tego pobytu apostoł upatruje rezultat mocy i działania Ducha Świętego oraz „wielkiej siły przekonania” (w. 5). Pojawia się tutaj wyraźne nawiązanie do niedawnej obecności wśród Tesaloniczan („wiecie bowiem, jacy dla was byliśmy, przebywając wśród was”), która spotkała się z niezwykle życzliwą odpowiedzią z ich strony: „A wy, przyjmując słowo pośród wielkiego ucisku, z radością Ducha Świętego, staliście się naśladowcami naszymi i Pana, tak że okazaliście się wzorem dla wszystkich wierzących w Macedonii i Achai” (w. 7). Mając to na względzie, K.P. Donfried twierdzi, że całe dalsze rozważania i zalecenia apostoła są po prostu doprecyzowaniem tego ogólnego dziękczynienia<sup>23</sup>. Paweł pisze o swojej działalności w stolicy Macedonii (2,1-13), podejmując kwestię jedności i wytrwałości w ucisku. Podkreśla, że głoszenie Ewangelii miało za cel to, „aby się podobać nie ludziom, ale Bogu, który bada nasze serca” (w. 4). Serdeczność osiąga szczyt w głęboko osobistym wyznaniu: „Będąc tak pełni życzliwości dla was, chcieliśmy wam dać nie tylko Bożą Ewangelię, lecz nadto dusze nasze, tak bowiem staliście się nam drodzy” (w. 8). Nieustrudzona praca łączyła się z troską, aby

<sup>21</sup> H. Boers, *The Form-Critical Study of Paul's Letters: 1 Thessalonians as a Case Study*, NTS 22 (1976), s. 140-158; w jego ocenie tekst 2,13-16 stanowi interpolację.

<sup>22</sup> K.P. Donfried, *Pierwszy List do Tesaloniczan*, w: P.J. Achtemeier (red. naukowa), *Encyklopedia biblijna*, Prymasowska Seria Biblijna, Warszawa 1999, s. 942-944.

<sup>23</sup> K.P. Donfried, *Paul and Judaism. 1 Thessalonians as a Test Case*, s. 246.

nie nadużyć okazanej gościnności i nie być dla gospodarzy ciężarem. Właśnie dlatego apostoł mógł bez skrupowania głosić Ewangelię, której składnikami były napomnienia i wymagania moralne: „Przecież wiecie, żeśmy każdego z was – jak ojciec swe dzieci – prosili, zachęcali i zaklinali, abyście postępowali w sposób godny Boga, który was wzywa do swego królestwa i chwały” (w. 11-12). Ta gorliwość stanowiła najlepsze uwiarygodnienie Ewangelii i wydała błogosławione owoce. Paweł napisał: „Dlatego nieustannie dziękujemy Bogu, bo gdy przyjęliście słowo Boże, usłyszane od nas, przyjęliście je nie jako słowo ludzkie, ale jako to, czym jest naprawdę – jako słowo Boga, który działa w was, wierzących” (w. 13). Dominują tutaj wątki „naśladowania” i „ucisku”, które Paweł podejmie i rozwinie w następnym fragmencie.

Zanim apostoł wyłoży swoje zamiary i troski (2,17-20), oraz przedstawi posłannictwo Tymoteusza (3,1-10), a po modlitwie (3,11-13) przejdzie do dalszych pouczeń i zachęt, w Liście następuje tekst, który bywa przyczyną oskarżeń o antysemityzm.

### Pierwotny kontekst wypowiedzi Pawłowej

Fragm. 1 Tes 2,14-16 można prawidłowo zrozumieć wyłącznie w kontekście życia i działalności apostoła Pawła. Doświadczył on wiele wrogości ze strony znacznej części swoich żydowskich współrodaków, co wyjaśnia sposób, w jaki patrzył na trudności, z jakimi często się borykał, a także na trudności, którym musiały sprostać założone przez niego Kościoły, również wspólnota w Tesalonice. Trzeba poważnie wziąć pod uwagę wszystkie nowotestamentowe informacje na ten temat.

Rozstrzygające jest przede wszystkim świadectwo Dziejów Apostolskich<sup>24</sup>. Nie zostawia ono wątpliwości, że ci, którzy uwierzyli w Jezusa Chrystusa, od samego początku natrafiali na silny opór, a w wielu przypadkach wręcz na prześladowania ze strony Żydów, którzy w Jezusa nie

<sup>24</sup> Problematyka wzajemnych związków historii z teologią w obydwu dziełach św. Łukasza, tj. trzeciej Ewangelii kanonicznej i Dziejach Apostolskich, doczekała się obfitej literatury naukowej; zwięźle zob. W. Chrostowski, *Samarytanin na drodze z Jerozolimy do Jerycha (Łk 10,30-37). O możliwych związkach Samarytan z Qumran, w: Mów, Panie, bo słucha sługa Twój. Księga Pamiątkowa dla Księdza Profesora Ryszarda Rubinkiewicza SDB w 60. rocznicę urodzin*, Warszawa 1999, s. 51-53. Powojenną polskojęzyczną bibliografię na temat Łk i Dz zob. K. Pilarczyk, *Ewangelia i Dzieje Apostolskie św. Łukasza – bibliografia publikacji w Polsce za lata 1945-1985*, *Ruch Biblijny i Liturgiczny* 39(1986)6, s. 504-530; M. Kiedzik, *Ewangelia i Dzieje Apostolskie św. Łukasza – bibliografia publikacji w Polsce za lata 1986[85]-97*, *Collectanea Theologica* 69(1999)4, s. 117-138.



uwierzyli. Głoszenie Jezusa przez apostołów potraktowali oni wyłącznie jako zwyczajne i godne napiętnowania przedsięwzięcie ludzkie, zamykając się na jego wymowę i moc. Nie poprzestali na postawie niewiary bądź odmowy uznania w Jezusie Mesjasza, lecz posuwali się do prześladowań, czasami krwawych. W początkowym okresie swój udział w tych prześladowaniach miał również Szaweł, obecny przy ukamienowaniu diakona Szczepana (Dz 7,54 – 8,1). Czytamy: „W tym dniu wybuchło wielkie prześladowanie w Kościele jerozolimskim (...) A Szaweł niszczył Kościół, wchodząc do domów porywał mężczyzn i kobiety i wtrącał do więzienia” (8,3). Z takim właśnie nastawieniem udawał się do Damaszku (9,1-2), ale w drodze przeżył głębokie nawrócenie, które zupełnie odmieniło jego życie (Dz 9,3-18; por. 22,3-21; 26,12-19). Kiedy sam stał się wyznawcą Jezusa Chrystusa, rychło doświadczył wrogości, którą wcześniej współtworzył. Jeszcze podczas pobytu w Damaszku „Żydzi postanowili go zgładzić” (Dz 9,23). Tylko życzliwa pomoc i dobrze przygotowana ucieczka ocaliły mu życie. Gdy przybył do Jerozolimy, przeżył nowy dramat. Nie mógł powrócić do dawnego środowiska, zaś co się tyczy wyznawców Jezusa, to „wszyscy bali się go, nie wierząc, że jest uczniem” (9,26). „Dopiero Barnaba przygarnął go i zaprowadził do Apostołów, i opowiedział im, jak w drodze [Szaweł] ujrzał Pana, który przemówił do niego, i z jaką siłą przekonania występował w Damaszku w imię Jezusa” (9,27). Krótki pobyt w Jerozolimie został przerwany przez nowy wybuch wrogości: „Przemawiał też i rozprawiał z hellenistami, którzy usiłowali go zgładzić” (9,29). Jeżeli tak daleko posunięta wrogość udzieliła się hellenistom, czyli Żydom mówiącym po grecku i uważanym za bardziej liberalnych niż rdzenni Żydzi palestyńscy, należy się domyślać, że ci ostatni byli jeszcze bardziej nieprzejednani wobec niedawnego współwyznawcy.

Paweł musiał opuścić Jerozolimę i schronił się do rodzinnego Tarsu (9,30). Tam odnalazł go Barnaba i razem przybyli do Antiochii nad Orontesem, gdzie przez cały rok pracowali w Kościele (11,19-20). Gdy niedługo później w Jerozolimie nastął głód, obaj zostali wysłani z jałmużną do potrzebujących, po czym wrócili z powrotem, „zabierając ze sobą Jana, zwanego Markiem” (12,25). Wkrótce wszyscy trzej wyruszyli w pierwszą podróż misyjną. Udali się na Cypr, przeszli całą wyspę (13,1-12), a następnie popłynęli do Azji Mniejszej. Przeszli przez Perge w Pamfilii (13,13), po czym udali się do Antiochii Pizydyjskiej (13,14-51). Tutaj rozpoczęli działalność od nauczania Żydów zgromadzonych w miejscowej synagodze. Przyjęci bardzo życzliwie, nauczali o Jezusie Chrystu-

sie, ale rychło natrafili na ostry sprzeciw. Jego przyczynę stanowiło głoszone przez nich otwarcie na pogan i żywe zainteresowanie tychże Ewangelią. Relacja Dz jest bardzo dosadna: „Gdy Żydzi zobaczyli tłumy, ogarnęła ich zazdrość, i bluźniąc sprzeciwiali się temu, co mówił Paweł” (13,45). W odpowiedzi Paweł i Barnaba postanowili z jeszcze większym przekonaniem zwrócić się do pogan. Na skutki nie trzeba było długo czekać. „Słowo Pańskie szerzyło się na cały kraj. Ale Żydzi podburzyli pobożne a wpływowe niewiasty i znaczniejszych obywateli, wznieśli prześladowanie Pawła i Barnaby, i wyrzucili ich ze swoich granic” (13,50). Podobny scenariusz powtórzył się w Ikonium. Gdy wielka liczba Żydów i pogan uwierzyła, wtedy „Żydzi, którzy nie uwierzyli, podburzyli i źle usposobili pogan wobec braci” (14,2). Spowodowało to rozłam w mieście, ale wrogość sięgała dalej. Apostołowie dowiedzieli się, że „poganie i Żydzi wraz ze swymi władzami zamierzają ich znieważać i ukamienować” (14,5). Opuścili Ikonium i udali się na południowy wschód, do Listry i Derbe. I znowu po początkowych sukcesach apostołowie doświadczyli kolejnych aktów wrogości, która – co ważne – została wszczęta przez tych, którzy wcześniej się im sprzeciwiali. Nie poprzestano na pogróżkach i słowach: „Tymczasem nadeszli Żydzi z Antiochii i z Ikonium. Podburzyli tłum, ukamienowali Pawła i wywlekli go za miasto, sądząc, że nie żyje” (14,19). Paweł przeżył to ukamienowanie, lecz jego skutki stale odczuwał. Apostołowie udali się do Derbe, po czym wrócili do Listry i do Ikonium, a następnie przez Antiochię zeszli do Perge, skąd odpłynęli do Antiochii nad Orontesem. Brak informacji o prześladowaniach w drodze powrotnej tłumaczy się zapewne konsternacją przeciwników, spowodowaną zaskoczeniem, że oto znenawidzony przez nich człowiek przeżył ukamienowanie i wrócił do miejscowości, w których wcześniej przebywał.

Po udziale w tzw. soborze jerozolimskim, który rozstrzygnął sprawę przyjmowania pogan do Kościoła oraz ich zobowiązań względem przestrzegania Prawa Mojżeszowego (15,1-29), Paweł i Barnaba nauczali wspólnie w Antiochii. Po pewnym czasie postanowili odbyć drugą podróż misyjną, lecz zanim ją rozpoczęli, rozstali się (15,36-40). Paweł dobrał sobie Sylasa, z którym udał się na północ, do Cylicji, krainy, z której pochodził. Następnie przez Galację, a dokładniej południową część tej rozległej prowincji rzymskiej, w której Paweł i Barnaba przebywali podczas pierwszej podróży misyjnej, apostoł z towarzyszącymi udał się do Myzji, a stamtąd do Troady (16,1-8), po czym zdecydował przepłynąć się do Europy (16,9-10). Aż dotąd relacja Dz o tej podróży jest dość

lakoniczna. Więcej szczegółów zawiera dopiero opis pobytu w Macedonii, opracowany od w. 11 w drugiej osobie liczby mnogiej, z czego wniosek, że w wyprawie uczestniczył również Łukasz. Pierwszym miejscem ewangelizacji było miasto Filippi. Inaczej niż poprzednio, apostołowie rozpoczęli działalność od nawrócenia kobiety imieniem Lidia (16,11-15). Konflikt z właścicielami niewolnicy, która przestała wróżyć i przynosić dochody swoim panom, doprowadził do pojmania apostołów, oskarżenia ich o wprowadzanie obcych Rzymianom żydowskich obyczajów, a w końcu do ich ubiczowania (16,16-24). Znamienne, że sformułowany wobec nich zarzut postrzega głosicieli Jezusa Chrystusa jako Żydów: „Ci ludzie sięją niepokój w naszym mieście. Są Żydami i głoszą obyczaje, których nam, Rzymianom, nie godzi się przyjmować ani stosować się do nich” (w. 21). Uwolniony z więzienia Paweł, jako obywatel rzymski, żąda zadośćuczynienia moralnego, po czym z towarzyszami udaje się na zachód, w kierunku Tesaloniki (16,25-40).

W Tesalonice, stolicy rzymskiej prowincji Macedonia, Paweł zatrzymał się co najmniej trzy tygodnie (Dz 17,1-9). Nie brakuje opinii, że jego pobyt musiał być dłuższy<sup>25</sup>, gdyż w mieście powstała dość prężna wspólnota chrześcijańska. Aczkolwiek Paweł zarabiał na własne utrzymanie (1 Tes 2,9), bracia z Filippi zdążyli jeszcze wesprzeć go finansowo (Flp 4,16). Pobyt w Tesalonice na pewno nie trwał dłużej niż dwa do trzech miesięcy, bo wspólnota pierwszych wyznawców Jezusa nie zdążyła jeszcze należyście okrzepnąć i chyba też nie zdążyła się do Pawła wystarczająco przywiązać<sup>26</sup>. Przybywszy do Tesaloniki, apostoł zwrócił się najpierw do mieszkających tam Żydów (1 Tes 2,14; Dz 17,1-4), ale wkrótce dał o sobie znać ich pełen wrogości sprzeciw. Gdy apostołowie spotkali się z życzliwym zainteresowaniem, a nawet poparciem ze strony Greków, „wtedy zazdrośni Żydzi, dobrawszy sobie jakieś szumowiny z rynku, wywołali zbiegowisko, podburzyli miasto, naszli dom Jazona i szukali ich, aby stawić przed ludem” (17,5). Motyw tych wrogich poczynań jest podobny do tego, o jakim była mowa w przypadku pobytu w Antiochii Pizydyjskiej (13,45). Powtarza się również ten sam schemat: apostoł rozpoczyna swoją działalność od Żydów, początkowo zgotowane przez nich przyjęcie jest życzli-

<sup>25</sup> Szczegóły dyskusji na temat długości pobytu Pawła w Tesalonice zob. w odnośnych fragmentach komentarzy do Dziejów Apostolskich.

<sup>26</sup> Na potwierdzenie tego przytacza się fragment Flp 4,16 z wyraźną pochwałą wobec Filipian („na początku [głoszenia] Ewangelii, gdy opuściłem Macedonię, żaden z Kościołów poza wami jednymi nie prowadził ze mną otwartego rachunku przychodów i rozchodów”), w której można się dopatrzyć domyslniej przynajmniej wobec Tesaloniczian.

we, ale wkrótce zaczynają się poważne trudności, które wywołują silny sprzeciw z ich strony. Paweł musiał w nocy opuścić miasto i udał się do Berei. Tam przyjęcie też było życzliwe: „Kiedy tam przybyli, poszli do synagogi Żydów. Ci byli szlachetniejsi od Tesaloniczan, przyjęli naukę z całą gorliwością i codziennie badali Pisma, czy istotnie tak jest” (17,11). Ale spokój znowu nie trwał długo: „Gdy Żydzi z Tesaloniki dowiedzieli się, że również w Berei Paweł głosi słowo Boże, przyszli tam, podburzając tłumy i wzniecając rozruchy. Wtedy bracia natychmiast wysłali Pawła, aby szedł aż do morza” (17,13-14a).

Z Berei Paweł udał się do Aten (17,16-34), a stamtąd do Koryntu, gdzie pozostał dłużej, bo półtora roku (18,1-11). Podczas pobytu w Atenach posłał do Tesaloniki Tymoteusza (3,1-2). Chrześcijaństwo w stolicy Macedonii nadal byli nękani ogromnymi trudnościami. Tymoteusz otrzymał wyraźne polecenie „ażeby was utwierdził i umocnił w waszej wierze, tak aby nikt się nie chwiał pośród tych ucisków” (1 Tes 3,3). Dopiero w Koryncie, gdy Tymoteusz – jak czytamy w Dz 18,5 wraz z Sylasem – wrócił z Tesaloniki, Paweł otrzymał wreszcie dobre wiadomości (1 Tes 3,6-10). Dowiedział się jednak, że Żydzi tesaloniccy wciąż wrogo odnoszą się do wyznawców Jezusa Chrystusa. Trudno jednoznacznie określić skład etniczny tej wspólnoty chrześcijańskiej. Nawet jeżeli znaczną jej część albo nawet większość stanowili wierni pochodzenia pogańskiego<sup>27</sup>, mogli wcześniej – jako prozelici – utrzymywać ściśle więzi z judaizmem. Ważniejsze jest to, skąd pochodził sprzeciw. Paweł wskazuje na Żydów, którzy nie uwierzyli w Jezusa, co sugeruje, że to właśnie oni tworzyli podstawową opozycję. W tych warunkach apostoł postanowił napisać swój List. Jego celem było utwierdzenie w wierze młodej wspólnoty, zwłaszcza przez przypomnienie jej niedawnego pobytu apostoła i głoszonego wówczas orędzia, a także udzielenie skutecznych zachęt do mężnego sprostania przeciwnościom. Tym tłumaczy się głęboko osobisty, a zarazem stanowczy ton pisma.

We wstępie 1 Tes Paweł ze wzruszeniem wspomina swój poprzedzający działalność w Tesalonice pobyt w Filipi, który mógł go i jego towarzyszy zniechęcić do dalszej pracy: „Chociaż ucierpieliśmy i – jak wiecie – doznaliśmy zniewagi w Filipi, odważyliśmy się w Bogu naszym głosić wam Ewangelię Bożą pośród wielkiego utrapienia” (2,2).

<sup>27</sup> Tak np. A. Malherbe, *Paul and the Thessalonians: The Philosophic Tradition of Pastoral Care*, Philadelphia 1986; E.M. Krentz, *Roman Hellenism and Paul's Gospel*, TBT 26 (1988), s. 328-337; tenże, *Thessalonians, First and Second Epistles to*, ADB, VI, 516.

Jednak apostołowie nie tylko nie poddali się zwątpieniu, lecz z zapałem – nie zważając na trudności, na jakie natrafili w Tesalonice – nadal głosili Ewangelię. Z tonu i treści 1 Tes może wynikać, że wrogowie przysparzali kłopotów zwłaszcza na skutek zmiany taktyki sprzeciwu: nie mogąc fizycznie wyeliminować apostołów, chcieli zniszczyć ich moralnie. Przedmiotem niewybrednych ataków stał się zwłaszcza Paweł. Jego nacisk na pracę i trud w Tesalonice (1 Tes 2,9) wskazuje, że oskarżyciele zarzucali mu nieczyste, to znaczy finansowe, motywy wyteżonej działalności. Takie zarzuty o wiele dotkliwiej niż prześladowania fizyczne uderzały w wiarygodność apostoła i jego misji. Oszczerstwa rozpowszechniane przez nieprzychylnie nastawionych Żydów prowadziły do wniosku, że Paweł uczy sposobu życia odbiegającego od zasad ustalonych przez przodków. Apostoł musiał zatem uwiarygodnić siebie i głoszoną Ewangelię. Czyni to wchodząc w bezpośredni dialog z adresatami Listu, nawiązując do własnego pobytu w mieście, co widać w kilkakrotnym posługiwaniu się słowem *oidate*, „wiecie” (1,5; 2,1.2.5.9.10.11). Całość tych pouczających wspomnień wieńczy konkluzja: „Dlatego nieustannie dziękujemy Bogu, bo gdy przyjęliście słowo Boże, usłyszane od nas, przyjęliście je nie jako słowo ludzkie, ale jako to, czym jest naprawdę – jako słowo Boga, który działa w was, wierzących” (2,13).

Wypowiedź z 1 Tes 2, 14-16 można właściwie odczytać i zrozumieć jedynie przy całościowym i rzetelnym uwzględnieniu tego kontekstu historycznego, społecznego i w dużej mierze również psychologicznego<sup>28</sup>. Do Kościoła w Tesalonice należeli chrześcijanie pochodzenia żydowskiego oraz pogańskiego. Silna opozycja przeciwko nim ze strony tych Żydów, którzy nie uwierzyli w Jezusa, trwała po wyjeździe Pawła, a za-

<sup>28</sup> Za chybione i szkodliwe dla rzetelnego poznawania początków chrześcijaństwa należy uznać tłumaczenia, które – często kierując się przesłankami ideologicznymi – podważają historyczną wiarygodność konfliktów Pawła z jego żydowskimi rodakami; przykładowo G. Luedemann, *Early Christianity according to Acts*, Minneapolis 1986, s. 185-188, komentując Dz 17,2-9, uważa informację o nawróceniu wielu Żydów i oporze ze strony innych za element Łukaszczej redakcji i odmawia jej wartości historycznej. Zupełnie niezrozumiały staje się wtedy pobyt Pawła w Berci, okoliczności szybkiego opuszczenia przez niego tego miasta i udania się do Aten, a także zawartość i ton większości Pawłowego piśmiennictwa. W taki sposób można zakwestionować wszystko i wybierać z NT tylko to, co odpowiada zapatrywaniom komentatora oraz oczekiwaniom i postulatom jego środowiska; zob. na ten temat R. O'Toole, *Are There Passages in Acts of the Apostles which Could Lead to Anti-Jewish Interpretation?* w: *Radici dell'antigiudaismo in ambiente cristiano. Colloquio Intra-Ecclesiale. Atti del Simposio Teologico-Storico, Città del Vaticano, 30 ottobre – 1 novembre 1997*, Libreria Editrice Vaticana 2000, s. 147-162.

tem również podczas pobytu w mieście wysłanych przez niego towarzyszy podróży. Odnosząc się do trudności i napięć, jakie przeżywała młoda wspólnota, Paweł zachęca, aby wierni tesaloniccy poszli w jego ślady<sup>29</sup>. Słowa zawarte w 2,14-16 to ostry komentarz nawiązujący do długiego ciągu własnych przeżyć, świadczących, że – jak stwierdził Franz Mussner – „św. Paweł z pewnością doznał od Żydów niejednej niegodziwości”<sup>30</sup>. Widać to również z jego „katalogu perystaz” w 2Kor 11,23-33, gdzie apostoł napisał: „Przez Żydów pięciokrotnie byłem bity po czterdzieści razy bez jednego”. Na osobiste wspomnienia nakładały się w Koryncie wieści napływające z Tesaloniki. Podczas krótkiego pobytu Paweł nie zdążył przygotować Tesaloniczan do sprostania wszystkim przeciwnościom (1Tes 3,10). Teraz, gdy trudności ze strony żydowskich współrodaków nadal się mnożą, apostoł nie ukrywa swoich dramatycznych odczuć. Potępia zagrażającą przetrwaniu młodej wspólnoty wrogość i sprzeciw (2,14-16), a zarazem daje wyraz pragnieniu ponownych osobistych odwiedzin Kościoła w Tesalonice (2,17-20).

### „Judejczycy” w 1Tes 2,14-16: niewiara a wrogość wobec Ewangelii

Nieporozumienia w objaśnianiu dyskusyjnej perykopy idą zazwyczaj w dwóch – i to sprzecznych ze sobą – kierunkach. Jeden polega na typowaniu tzw. polemicznych tekstów NT, usuwaniu z nich wszelkich wzmianek o Żydach oraz zastępowaniu ich innymi zwrotami. Taką tendencję widać np. w wydany niedawno w USA przekładzie Biblii, znanym jako *Contemporary English Version* (CEV). Wszędzie tam, gdzie wzmianki o Żydach mogą być nieprzychylnie dla nich rozumiane i objaśniane, zostały one po prostu przerobione. Tekst 1 Tes 2,14-16a przetłumaczono w ten sposób: „Tak więc wy byliście źle traktowani przez swoich ludzi, tak samo jako oni byli źle traktowani przez swoich. Ci źli ludzie zabili Pana Jezusa, i proroków, i nas także prześladowali. Nie podobają się oni Bogu i sprzeciwiają się wszystkim ludziom. Oni powstrzymują nas od przemawiania do pogan, by ci zostali zbawieni; tak dopełniają miary swoich grzechów”. Ten przekład został z entuzjazmem przyjęty przez część zwolenników dialogu chrześcijańsko-żydowskiego. Za jego największą zaletę uznają całkowite pominięcie greckiego *hoi Ioudaioi*, o którym twierdzą, że w przekładzie jest zawarte impli-

<sup>29</sup> Por. K.P. Donfried, *1 Thessalonians 2,13-16 as a Test Case*, Interpretation 38 (1984), s. 242-253.

<sup>30</sup> F. Mussner, *Traktat o Żydach*, Kościół a Żydzi i Judaizm 4, Warszawa 1993, s. 252.

cite<sup>31</sup>. Najbardziej skrajną konsekwencją tego podejścia są żądania, aby – skoro tekstu oryginalnego zmienić nie można, bo jest kanoniczny – zaniechać czytania w chrześcijańskich kościołach i kaplicach tych wszystkich fragmentów, które mogą wywoływać jakiegokolwiek niewłaściwe skojarzenia z Żydami. Dotyczyłoby to szczególnie czytań liturgicznych okresu wielkanocnego, na które składają się fragmenty Dziejów Apostolskich. Zwolennicy tego stanowiska nie widzą nic złego w fakcie, iż wskutek tak daleko posuniętej wiwisekcji tekstu NT obraz początków i okrzepnięcia chrześcijaństwa może zostać całkowicie oderwany od realiów historycznych. Nie trzeba wyjaśniać, że pójście po tej linii sprawia, że spojrzenie na dzieje koegzystencji wyznawców obydwu religii odbywałoby się wyłącznie z perspektywy żydowskiej.

Na przeciwnym biegunie znajduje się innego typu nieporozumienie, wynikające z odrywania zarzutów poczynionych przez Pawła od ich wyrażonej lokalizacji geograficznej i historycznej na rzecz teologicznie ukierunkowanej eschatologizacji. Tego rodzaju podejście, które może być oceniane jako zamierzony lub niezamierzony przejaw antyjudajizmu, znajduje wyraz w niektórych tłumaczeniach Nowego Testamentu. Przykładem może być uwspółcześniona wersja Biblii Jakuba Wujka: „Bo wy, bracia, staliście się naśladowcami Kościołów Bożych, w Chrystusie Jezusie, które są w żydowskiej ziemi, bo to samo ucierpieliście od współrodaków waszych, co i oni od Żydów, którzy i Pana Jezusa zabili, i proroków, i nas prześladowali, i Bogu się nie podobają, i wszystkim ludziom przeciwni, nie pozwalają nam przepowiadać poganom, żeby byli zbawieni; aż wypełnią wreszcie miarę grzechów swoich, bo przyszedł na nich gniew Boży aż do końca”<sup>32</sup>. Zestawiając i porównując różne istniejące polskie przekłady NT, Michał Wojciechowski wskazał, że następny etap ewolucji w nieprzychylnym wobec Żydów zrozumieniu i objaśnianiu tego tekstu stanowi postawienie kropki po wzmiance o prześladowaniu, „co prowadzi do dalszego uogólnienia zdania o Żydach zabójcach Jezusa”<sup>33</sup>. W niektórych przypadkach, np. w kolejnych wydaniach Biblii Tysiąclecia<sup>34</sup>, w przekładzie Bry-

<sup>31</sup> B.M. Newman, *Making Peace Between Jews and Gentiles*, Explorations 10 (1996)1, s. 8.

<sup>32</sup> M. Wojciechowski, *Nowotestamentowe teksty o Żydach w nowszych polskich przekładach biblijnych*, Collectanea Theologica 63(1993)2, s. 85.

<sup>33</sup> *Tamże*.

<sup>34</sup> Tekst 1 Tes 2,14-16 w wyd. 9 Nowego Testamentu w Biblii Tysiąclecia, na nowo opracowanym: „Bracia, wyście się stali naśladowcami Kościołów Boga, które są w Judei, w Chrystusie Jezusie, ponieważ to samo, co one od Żydów, wyście wycierpieli od rodaków. Żydzi zabili Pana Jezusa i proroków, i nas także prześladowali. A nie podobają się oni Bogu i są wrody wszystkim ludziom. Zabraniają nam przemawiać do pogan, aby ci zostali zbawieni; taką dopełniają ciągłą miarę swych grzechów. Ale przyszedł na nich na koniec gniew Boży”.

tyjskiego i Zagranicznego Towarzystwa Biblijnego<sup>35</sup> oraz w przekładzie bpa K. Romaniuka<sup>36</sup>, niemal zupełnie zanika względ na to, że w tekście chodzi nie o wszystkich, ale o pewnych konkretnych Żydów.

Dokument Komisji Stolicy Apostolskiej do Spraw Stosunków Religijnych z Judaizmem *Wskazówki i sugestie w sprawie wprowadzania w życie deklaracji soborowej „Nostra aetate” nr 4* mocno podkreśla, że nie wolno w niczym zmieniać tekstu oryginalnego, a zatem poczynania, które ten wymóg lekceważą, nie mogą być poważnie traktowane. Stanowią one rezultat niebezpiecznej cenzury, opierającej się na założeniu, że teksty biblijne tylko wtedy są nam przydatne, gdy odzwierciedlają nasze przekonania i praktykę życia<sup>37</sup>. Taka cenzura, wynikająca często z woli postrzegania i przedstawiania Żydów tylko w dobrym świetle, sprawia zazwyczaj trwałą niezdolność do uchwycenia pewnych pozytywnych aspektów tych dyskusyjnych tekstów, które mogą też wzbudzać godne uznania i potrzebne uczucia. Z drugiej strony trzeba unikać postawy przeciwniej, która w skrajnych przypadkach może prowadzić do swoistego demonizowania Żydów. Chodzi zatem o to, aby w oparciu o poważne badania egzegetów osiągnąć w przekładzie tekstu biblijnego na języki nowożytniej niezbędną jasność i wierność.

Poprawna egzegeza tekstu zawsze zależy od jego prawidłowego zrozumienia. Fragment 1 Tes 2,14-16 w dosłownym przekładzie na język polski brzmi<sup>38</sup>: „Wy bowiem naśladowcami staliście się, bracia, zgromadzeń Boga, będących w Judei w Chrystusie Jezusie, bo te same [udręki] wycierpieliście i wy od własnych współziomków, jakie i oni od Judejczyków, tych, co i Pana zabili, Jezusa, i proroków, i nas zaczęli ścigać, a Bogu się nie podobają, i wszystkim ludziom są przeciwni, którzy po-

<sup>35</sup> W przekładzie BiZTB pojawiają się dwa dotyczące Żydów pytania retoryczne: „Czyż mogą podobać się Bogu?” „Czy mają być mili ludziom?”, a także zwrot „wrogowie wszystkich ludzi”; por. M. Czajkowski, *Lud Przymierza*, Warszawa 1992, s. 82.

<sup>36</sup> Tekst 1 Tes 2,14-16 w Biblii Warszawsko-Praskiej: „Bracia, kroczyście tą samą drogą do Kościoły Boże zjednoczone z Chrystusem Jezusem w Judei, ponieważ to samo, co one od Żydów, wyście wycierpieli od swoich współrodaków. Żydzi zabili Pana Jezusa, zabijali proroków, także nas prześladowali. W ten sposób czynią to, co nie jest miłe Bogu, a poza tym występują przeciwko wszystkim ludziom. Usiłują także przeszkodzić nam w głoszeniu słowa, które [z woli Bożej] ma przynieść zbawienie poganom. W ten sposób dopęłniają miary swoich grzechów [których dopuszczali się kiedykolwiek]. Ale już nadciąga na nich ostateczny gniew [Boży]”.

<sup>37</sup> Szerzej L.T. Johnson, *The New Testaments's Anti-Jewish Slander and the Conventions of Ancient Polemic*, JBL 108(1989)3, s. 419-441.

<sup>38</sup> Por. M. Wojciechowski, *Nowotestamentowe teksty o Żydach*, s. 85; R. Popowski, M. Wojciechowski, *Grecko-polski Nowy Testament – wydanie interlinearne z kodami gramatycznymi*, Warszawa 1994, s. 967.



wstrzymują nas od głoszenia poganom, żeby dali się zbawić; [to] ku dopełnieniu się ich grzechów w każdej chwili. Dotarł zaś przeciw nim gniew ku końcowi”. Ta wypowiedź nawiązuje do konkretnej sytuacji. Położenie pierwszych chrześcijan pochodzenia żydowskiego w Tesalonice jest podobne do położenia pierwszych chrześcijan pochodzenia żydowskiego w Judei. Jedni i drudzy przyjęli głoszoną im Ewangelię jako słowo Boże. Jedni i drudzy pozostają jej wierni, mimo że muszą znosić prześladowania i cierpienia wynikające ze sprzeciwu i ataków podjętych przez część tych swoich współziomków, którzy w Jezusa nie uwierzyli<sup>39</sup>. Chrześcijanie Jerozolimy i Judei są dawani chrześcijanom w Tesalonice za wódmęstwa w przeciwnościach, z których chrześcijanie w Tesalonice wychodzą obronną ręką dlatego, że naśladują wytrwałość siostrzanych wspólnot w Judei. Prześladowcami chrześcijan w Judei byli *hoi Ioudaioi*, co najczęściej – ale niesłusznie! – jest tłumaczone jako „Żydzi”. Tymczasem chodzi o część mieszkańców Judei, czyli Judejczyków (oczywiście będących Żydami), których wrogość powieliła teraz część żydowskich mieszkańców Tesaloniki. Jak tamci, tak również ci w Tesalonice nie uznali Jezusa za Mesjasza. Nie poprzestają jednak na bierności wobec Niego i Jego wyznawców, lecz posuwają się do otwarcie wrogich wystąpień, przybierających formę prześladowań.

Oskarżenie pod adresem prześladowców, „tych, co i Pana zabili, Jezusa”, nie odbiega od krytyki oponentów i wrogów pierwszych chrześcijan w innych miejscach Nowego Testamentu. Ważne jest pytanie, o przyczyny tej wrogości. W dokumencie watykańskiej Komisji do Spraw Stosunków Religijnych z Judaizmem *Pamiętamy: refleksje nad Szoah*, wydanym 16 marca 1998 r., znalazło się zdanie: „U początków chrześcijaństwa, po ukrzyżowaniu Jezusa, narastały dyskusje między wczesnym Kościołem a przywódcami żydowskimi i ludźmi, którzy powodowani wiernością Prawu czasem przemocą przeciwstawiali się głosicielom Dobrej Nowiny i pierwszym chrześcijanom”. Obraz, jaki nasuwa lektura *Dziejów Apostolskich* i pism Pawłowych, został tutaj przedstawiony bardzo oględnie, zaś cały ciężar odpowiedzialności za sprzeciw wobec pierwszych wyznawców Jezusa został położony na „przywódców żydowskich” i tajemniczych „ludzi” pozbawionych religijnej i narodowej toż-

<sup>39</sup> T. Callan, *Paul, the Law, and the Jewish People*, w: D.P. Efroymson, E.J. Fisher, L. Klenicki (wyd.), *Within Context: Essays on Jews and Judaism in the New Testament*, Philadelphia 1993, s. 125.

samości<sup>40</sup>. W tym konkretnym przypadku chrześcijanie Tesaloniکی doświadczyli tej samej wrogości, której dotkliwość dobrze znał Paweł, a także chrześcijanie Judei. Polemika, z jaką mamy do czynienia, ma więc charakter wewnętrzżydowski i idzie po linii surowej krytyki Izraelitów, która znalazła wyraz w pismach proroków i wielu innych miejscach Starego Testamentu. Franz Mussner słusznie przypomina<sup>41</sup> bardzo podobny tekst 2Krn 36,15-16: „Pan, Bóg ich ojców, bez wytchnienia wysyłał do nich [Izraelitów] swoich posłańców, albowiem litował się nad swym ludem i nad swym mieszkaniem [w Jerozolimie]. Oni jednak szydzili z Bożych wysłanników, lekceważyli ich słowa i wyśmiewali się z Jego proroków, aż wzmógł się gniew Pana na swój naród do tego stopnia, iż nie było już ocalenia”.

Wiele do myślenia dają odnoszące się do Judejczyków słowa „i nas zaczęli ścigać”. W ich świetle można łatwiej zrozumieć wskazany wyżej i powtarzający się w wielu innych miejscach schemat: po początkowym zainteresowaniu i życzliwości lokalnej wspólnoty żydowskiej, następujące przeciwieństwo do otwartej wrogości. Motywy tego sprzeciwu nie zawsze są takie same. Czasami mówi się o zazdrości z powodu sukcesów apostołskich, kiedy indziej przyczyny są inne. Należy się domyślać, że żydowskie wspólnoty w różnych miastach diaspory, zarówno w Azji Mniejszej jak na terenie Europy, przed przybyciem Pawła na ogół nie zetknęły się jeszcze z wiarą w Jezusa Chrystusa, a zatem z zainteresowaniem i życzliwością przyjmowały jej (żydowskich przeciwników) głosicieli. Utrzymywały jednak ścisłe kontakty z Jerozolimą oraz z Judejczykami, czyli Żydami palestyńskimi, którym podlegały i wobec których pozostawały lojalne. To właśnie z Judei napływały opinie nieprzychylnie chrześcijanom i im wrogie, które natychmiast rozprzyszczyły powściągliwość, a także sprzeciw wobec Ewangelii. Gdy Judejczycy dowiedzieli się, że Paweł i jego towarzysze docierają w odległe rejony diaspory, nasilili swój gwałtowny opór, ścigając apostołów bądź źle usposabiając do nich po-

<sup>40</sup> W. Chrostowski, *Czy jest potrzebna nowa chrześcijańska teologia judaizmu?* Collocantia Theologica 69(1999)2, s. 33-34. Jeszcze więcej wątpliwości nasuwa stwierdzenie, że sprzeciw pochodził od tych, którzy byli „powodowani wiernością Prawu”. Rodzi się pytanie, czyżby ci Żydzi, którzy uwierzyli w Jezusa, zarówno w Palestynie jak w diasporze, nie byli wierni Prawu? „A może jeszcze gorzej: czy wierność Prawu zawierała – i nadal zawiera, bo wyznawcy judaizmu wciąż uznają je za fundament swojej religii i życia – jakiś dynamizm bądź zobowiązania, które trwale uniemożliwiają przyjęcie Jezusa jako Mesjasza?” (*tamże*, s. 34).

<sup>41</sup> F. Mussner, *Traktat o Żydach*, s. 253; obszernie zob. O.H. Steck, *Israel und das gewaltsame Geschick der Propheten*, Neukirchen 1967.

szczególne lokalne wspólnoty żydowskie. Musiało to być bardzo dotkliwe, skoro Paweł widzi w tym przejaw trwałego nastawienia: „i nas zaczęli ścigać”. W *Dziejach Apostolskich* mamy mnóstwo wzmianek o żydowskich prześladowaniach pierwszych chrześcijan, czasami – jak w 6,8 – 7,60; 21,15-26. 27-36; 23, 12-15 – nie podpartych żadnym legalnym uprawomocnieniem<sup>42</sup>. Również ten взгляд nie pozostał bez wpływu na treść i ton Pawłowej wypowiedzi.

Słowa „i Bogu się nie podobają, i wszystkim ludziom przeciwni”, bywają objaśniane jako przejaw polemiki zapożyczony przez Pawła od pogan. Ale i ona ma charakter wewnątrzżydowski, bo apostoł natychmiast dodaje: „którzy powstrzymują nas od głoszenia poganom, żeby dali się zbawić”. Przedmiotem burzliwej konfrontacji jest więc zasadność misji wśród pogan. Ten temat pojawia się wielokrotnie na kartach *Dziejów Apostolskich*. W zwróceniu się ze słowem Ewangelii do pogan Paweł upatruje wyraz woli Bożej. Sprzeciw wobec podjęcia tego posłannictwa nie może się Bogu podobać, bo pragnie On zbawienia wszystkich ludzi. Poganie są otwarci na Ewangelię, a zatem zaniechanie albo tym bardziej sprzeciwianie się lub przeszkadzanie jej głoszeniu, stanowią przejawy niechęci czy wręcz wrogości wobec tych, którzy dotąd pozostawali poza obrębem narodu Bożego wybrania. Właśnie temat wybrania dominuje w rozważaniach zawartych w 1 Tes (zob. 1,1; 2,12). Rozwijane później przez Pawła nauczanie o usprawiedliwieniu „jest niczym innym jak nauczaniem o wybraniu, radykalizowanym przez jego teologię krzyża i odniesionym do wielu sytuacji polemicznych, takich jak 1Kor 1,18-31”<sup>43</sup>. Przeszkody i trudności czynione przez część żydowskich pobratymców w Judei i w Tesalonice przybierają postać prześladowania pierwszych chrześcijan, które ci mogą i powinni znieść. Ważniejsze od doraźnej dotkliwości i niebezpieczeństw związanych z fizycznymi prześladowaniami jest to, iż wrogość zmierza do unicestwienia zbawczego planu Boga obejmującego wszystkie ludy i narody. Właśnie w tej sprawie Paweł nie może milczeć i wpisuje się w profetyczny nurt krytyki części swoich rodaków, pokazując, że naśladują godne potępienia postawy z przeszłości. Nie inaczej przemawiał diakon Szczepan tuż przed swoją męczeńską śmiercią: „Ludzie twardego karku i opornych serc i uszu. Wy zawsze sprzeciwiacie się Duchowi Świętemu. Jak ojcowie

<sup>42</sup> Szerzej zob. T. Seland, *Establishment Violence in Philo and Luke. A Study of Non-Conformity to the Torah and Jewish Vigilante Reactions*, Biblical Interpretation Series 15, New York 1995.

<sup>43</sup> K.P. Donfried, *Pierwszy List do Tesaloniczan*, s. 943.

wasi, tak i wy” (Dz 7,51). Są to twarde słowa, ale też przedmiot nasilającej się podówczas konfrontacji nie był błahy. Chodzi przecież o skuteczne urzeczywistnienie bądź zniweczenie zbawczych zamiarów Bożych.

W swojej wypowiedzi Paweł nie ma zatem na myśli wszystkich Żydów, którzy wtedy żyli, ani tym bardziej Żydów żyjących w późniejszych pokoleniach. Chodzi mu o wrogo nastawionych do wiary w Jezusa Chrystusa oraz do niego, Jego wyznawcy, Judejczyków. Analogię stanowi epizod przesłuchania Jezusa przez Piłata z dramatycznym zawołaniem tłumu zebranego na dziedzińcu (Mt 27,25): „Krew jego na nas i na dzieci nasze”<sup>44</sup>. W obydwu przypadkach mamy do czynienia nie z obarczaniem wszystkich Żydów odpowiedzialnością za śmierć Jezusa, lecz z odniesieniem się do konkretnych okoliczności, w których jacyś Żydzi tę odpowiedzialność jednak ponoszą. Używając w w. 15 określenia *hoi Ioudaioi* Paweł nie myśli o narodzie żydowskim jako całości, sam bowiem podobnie jak inni chrześcijanie żydowskiego pochodzenia do tego narodu przynależy, ale o tych mieszkańcach Judei, którzy nie tylko nie uwierzyli w Jezusa, lecz podjęli prześladowania chrześcijan i gwałtownie sprzeciwiali się szerzeniu Ewangelii<sup>45</sup>. Ich nieprzejednanej wrogości doświadczyli i w czasach Pawła nadal doświadczają chrześcijanie jerozolimscy, a także chrześcijanie w innych rejonach świata, w tym Paweł i jego towarzysze<sup>46</sup>.

W zamykającym 1 Tes 2,14-16 stwierdzeniu „dotarł zaś do nich gniew ku końcowi”, wielu komentatorów dopatruje się aluzji historycznej<sup>47</sup>. Chociaż nie można wykluczyć, że jakieś dramatyczne wydarzenie bądź wydarzenia nasunęły Pawłowi to skojarzenia, wyrażenie *eis telos*, dosłownie „ku końcowi”, przypomina podobne z 1 Tes 1,10 i 5,9, gdzie na pewno chodzi o przyszłość. Takie ostrzeżenia odzwierciedlają pierwsze doświadczenia misyjne apostoła i wskazują na rozstrzygający charakter

<sup>44</sup> W. Chrostowski, *Odpowiedzialność za śmierć Chrystusa*, Ateneum Kapłańskie 82(1990)2, s. 222-241. Jeden i drugi tekst bywały nadużywane w chrześcijańskich polemikach z Żydami i ich religią; zob. na ten temat napisaną pod moim kierunkiem na Wydziale Teologicznym Akademii Teologii Katolickiej (obecnie Uniwersytet Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie) pracę magisterską: A. Kucharski, *Tekst 1 Tes 2,15 w kontekście dialogu Kościoła z Żydami i judaizmem*, Warszawa 1998, s. 4-35.

<sup>45</sup> J.J. Kilgallen, *Persecution in the Acts of the Apostles*, w: G. O'Collins, G. Marconi (wyd.), *Luke and Acts*, New York 1991, s. 143-160.

<sup>46</sup> Por. W.D. Davics, *Paul and the People of Israel*, NTS 24 (1977-78), s. 6-9; E. Gilliard, *The Problem of the Antisemitic Commas between 1 Thessalonians 2,14 and 15*, NTS 35 (1989), s. 481-502.

<sup>47</sup> Zob. przypisy 16-18.

pozytywnej bądź negatywnej odpowiedzi udzielanej na głoszoną przez niego Ewangelię. Wraz z przyjściem Mesjasza rozpoczął się czas ostateczny, bo – jak wyraził to apostoł w Rz 1,17-18 – w Ewangelii „objawia się sprawiedliwość Boża”. Przyjęcie Jezusa jako Mesjasza oznacza usprawiedliwienie, natomiast odrzucenie Go jest równoznaczne z narażeniem się na gniew Boży. Ten motyw powraca również pod koniec 1 Tes: „Ponieważ nie przeznaczył nas Bóg, abyśmy zasłużyli na gniew, ale na osiągnięcie zbawienia przez Pana naszego Jezusa Chrystusa” (5,9). W tym sensie gniew Boży już dosięga tych Judejczyków, którzy sprzeciwiają się Ewangelii<sup>48</sup>. Skoro obejmujący pogan zbawczy plan Boga wywołuje ich wrogość, można powiedzieć, że jest to ostatni w długim łańcuchu sprzeciwów ze strony tej części narodu Bożego wybrania, która i przedtem wielokrotnie wystawiała na próbę cierpliwość Bożą. Jak biblijni prorocy ostrzegali, że niewierności Bogu sprowadzają klęski i nieszczęścia, tak Paweł podkreśla, iż nadszedł czas definitywnej interwencji Bożej w ludzkie dzieje. Sprzeciw wobec uniwersalizmu planu Bożego i wynikająca z niego wrogość wobec Jezusa i Jego uczniów nie mogą się Bogu podobać ani nie pozostaną bez konsekwencji. Nie można nie zauważyć, że surowość tej wypowiedzi Pawła nie dorównuje ostremu tonowi niektórych wypowiedzi przeciwko poganom (Rz 1,18-32; Tt 1,12) oraz członkom własnej wspólnoty religijnej, którzy sprzeniewierzyli się wierze<sup>49</sup>.

Podczas każdej podróży misyjnej Paweł zaczynał od ewangelizacji wśród Żydów (Dz 13,5.14; 14,1; 17,1-2.10.17; 18, 4.19.26)<sup>50</sup>. Dopiero wtedy gdy jego przepowiadanie natrafiło na opór z ich strony, zwracał się do pogan. Znamienne, że chociaż wycierpiał bardzo wiele, nigdy nie wspomina o jakiegokolwiek zemście, ani nie odcina się od swoich rodaków. W samych początkach zakrojonej na szeroką skalę działalności misyjnej wśród pogan, a tak właśnie trzeba postrzegać drugą podróż misyjną, Paweł nie zajmuje się jeszcze arcyważną i arcydelikatną kwestią teologicznej prawomocności Izraela po przyjściu Jezusa Chrystusa ani – tym bardziej – nie podaje w wątpliwość jego wybrania. Podkreśla jednak, że wiara w Jezusa Chrystusa jest integralną częścią tego wybrania, zaś prześladowania chrześcijan w owo wybranie godzą. Ta mocna wypowiedź nie może być żadnym „pogańskim” czy „antysemickim” dodatkiem, lecz stanowi wyraz tro-

<sup>48</sup> T. Callan, *Paul, the Law, and the Jewish People*, s. 126.

<sup>49</sup> L.T. Johnson, *The New Testament's Anti-Jewish Slander and the Conventions of Ancient Polemic*, s. 441.

<sup>50</sup> R. O'Toole, *Are There Passages in Acts of the Apostles*, s. 150-151.

ski apostoła o zbawienie jego rodaków. Jej przejaw, sformułowany równie dosadnie, aczkolwiek w inny sposób, znajdujemy w Rz 9,1-3: „Prawdę mówię w Chrystusie, nie kłamię, potwierdza mi to moje sumienie w Duchu Świętym, że w sercu swoim odczuwam wielki smutek i nieustanny ból. Wolałbym bowiem sam być pod klątwą, [odłączonym] od Chrystusa dla [zbawienia] braci moich, którzy według ciała są moimi rodakami”.

\* \* \*

Sugerowanie w oparciu o 1 Tes 2,14-16, że Paweł żywił uczucia antyżydowskie i je krzewił, jest – oględnie mówiąc – nie na miejscu. Tekst oryginalny nie daje do tego żadnych podstaw, natomiast trzeba zwrócić bacniejszą niż dotąd uwagę na jego przekłady na języki nowożytny, w tym również na polski, gdyż często mamy w nich do czynienia ze wzmacnianiem bądź uogólnianiem nowotestamentowej krytyki części współczesnych Pawłowi Żydów. Można także ubolewać, iż w wielu przekładach nie dość dochodzi do głosu podkreślenie przychylniejszej Żydom wymowy oryginału. Nie chodzi zapewne o zamierzoną tendencyjność, lecz raczej o brak przykładania należytej uwagi do szczegółów, które dotyczą żydowskiej wrażliwości (i nadwrażliwości) i są bardzo istotne z teologicznego punktu widzenia. Te niuanse „na pewno mogą ukierunkować myśl czytelnika w złą stronę, a w szczególności utrwalac wspólne tłumaczom i odbiorcom schematy myślowe, według których Żydzi to przeciwnicy Jezusa, chrześcijan i Kościoła, a wiara żydowska to przebrzmiały etap historii Objawienia”<sup>51</sup>.

„Wśród ludzi Kościoła pierwotnego nikt nie miłował Żydów tak bardzo, jak właśnie św. Paweł Apostoł”<sup>52</sup>. Sam często i odważnie podkreślał swoją żydowskość (Ga 2,15-21), a także wynikającą z tego odpowiedzialność. Za jeden z jej najważniejszych aspektów uznawał stosunek wobec osoby i posłannictwa Jezusa. Wraz z upływem czasu coraz lepiej rozumiał trudności tych swoich rodaków, dla których krzyż Jezusa był zgorszeniem (1Kor 1,23). Zarazem od początku nie szczędził słów krytyki pod adresem innych, którzy obracali swoją niewiarę w ostry, czasami posunięty do prześladowań, sprzeciw wobec uczniów i wyznawców Jezusa Chrystusa. Ten sprzeciw, którego skutki sam też wielokrotnie boleśnie odczuł, traktował jako zamach na integralność i skuteczność Bożego planu zbawienia<sup>53</sup>. Paweł odróżniał więc między sytuacją

<sup>51</sup> M. Wojcicichowski, *Nowotestamentowe teksty o Żydach*, s. 87.

<sup>52</sup> F. Mussner, *Traktat o Żydach*, s. 254.

<sup>53</sup> Por. D.L. Thiede, *Fighting Against God: Luke's Interpretation of Jewish Rejection of the Messiah-Jesus*, w: *Anti-Semitism and Early Christianity*, s. 102-112.

tych Żydów, którzy nie przekroczyli progu wiary w Jezusa-Mesjasza, do czego odnosił się z dużym zrozumieniem, a sytuacją innych Żydów, którzy wyraźnie Jezusa odrzucali i swoją odmowę przekształcali w czynny opór wobec Jego wyznawców. Z czasem, przede wszystkim w Liście do Rzymian 9-11, apostoł położył podwaliny pod chrześcijańską teologię „całego Izraela”<sup>54</sup>, wyjaśniając sytuację zbawczą Żydów, którzy nie przyjęli Jezusa. Od początku jednak nie zostawiał wątpliwości, że czymś zupełnie innym jest taka odmowa, której zapalczywość przeobraża się w czynną wrogość wobec Jezusa i wszystkich, którzy w Niego wierzą. I właśnie na tym polega trwała aktualność tej części Pawłowego orędzia.

*ks. Waldemar Chrostowski*

---

<sup>54</sup> Por. A. Vanhoyc, *Les Juifs selon les Actes des Apotres et les Epitres de Nouveau Testament*, *Biblica* 72(1991)1, s. 79-81; Szeroko i kompetentnie na ten temat zob. Ł. Kamykowski, „Cały Izrael”. *Ku katolickiej wizji Izraela i Żydów*, Kraków 1996; tenże, *Podstawowe elementy nowej chrześcijańskiej teologii judaizmu*, *Collectanea Theologica* 69(1999)2, s. 37-59; ostatnio zob. też pogłębione i kompetentne studium G. Lohfink, *Antijudaismus bei Paulus? Die Kirche und Israel in 1 Thess 2,14-16 und Rom 9-11*, w: *Radici dell’antigiudaismo in ambiente cristiano*, s. 163-196.